

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Redukcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, za wysłaniem pocztą cesarstwa niemieckiego 1 w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena posłańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurichu. — Haasenstejn & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z początkiem nowego kwartalu rozpoczniemy druk przesłanego poematu Igora w dziejach piosenek p. t. *Syrena*. Poemat ten osnuty jest na tle stosunków wielkopolskich z przed lat 30 — a napisany do tego przez Wielkopolanina. Równocześnie drukować będziemy zajmujące opowiadanie historyczne dr. M. Bobrowskiego pod tytułem *Pani Litaworowa*, oraz różne drobniejsze nowele oryginalne i tłumaczone. W dziale politycznym postaramy się o większy dobór korespondencji zagranicznych i z innych części Polski. Główną uwagę jak dotychczas, tak i nadal zwracając naturalnie będziemy na sprawy najbliższ nas obchodzące, tak jako mieszkańców Królestwa, jak i jako obywateli monarchii pruskiej.

Poznań, 26 września.

Piorun z chmur rosyjskich.

Gromadziły się tajemnicze, złowrobnne chmury na widnokręgu rosyjskim, aż wreszcie uderzył piorun w postaci noty dyplomatycznej. Rząd petersburski zgromił W. Portę z powodu przyjęcia Stambulowa i wysłania komisarsza rządowego na wystawę filipopolską. Zażąda, długo się w Petersburgu namyślać musiano, czy przedsięwzięcie krok tak bohaterstwa, czy od głębin „wycieczki“ prezesa bułgarskich ministrów do Carogrodu wiele już upłynęło wody, a Dżemel-bega także nie wczoraj lub onegdaj po słowińsku goszczono w Filipopolu. W rosyjskim ministerstwie spraw zewnętrznych panuje jednak nadzwyczajne „męstwo“, zwłaszcza od czasu, gdy p. Szyszkin zastępuje p. Giersa, bawiąc czego za granicą. Pan Szyszkin, uważając siebie za przysłą gwiazdę moskwicką i obrońcę „krzywdzonej“ Rosji, ogłosił uroczyście zaraz po objęciu rządów, że fatalne akta, znajdujące się w ręku rządu bułgarskiego, są sfalszowane, a teraz wysłał notę, która ma Turcyą przestraszyć i o tyle wpłynąć na sultana, aby na przyszłość nie zaszczycił Bułgarii swoją przychylnością. W tej notce, charakterystycznie bardzo wymownie aspiracje Rosji, zagroził pan Szyszkin, że rząd petersburski wystąpi bezwzględnie ze swoimi pretensjami do W. Porty, jeśli będzie nadal dawała otuchy „uzurpatorom“ bułgarskim. Jest to ów cięty ton azyatyckiego departamentu, w którym się wychował i na dyplomata wykształcił p. Szyszkin.

Na jakim opiera się prawie i do jakiego dąży celu ten protest rosyjski? Na pierwsze pytanie odpowiada nota, drugiej odpowiedź musiny się sami domyślić. Z rosyjskiego punktu widzenia jest ksiądz Ferdynand nieprawnym monarchą, ponieważ nie uznał go mocarstwa europejskie, a jego rząd składa się, wedle rosyjskiego żargonu, z „rozbojników i uzurpatorów“. Przywódcą tych „rozbojników“ jest Stambulow, którego sultan przyjmując u siebie, naraził się na gniew rosyjski. Nie mniej przewinił sultan, wysyłając rządowego przedstawiciela W. Porty na wystawę filipopolską. Rosyja gniewa już mimo sam fakt, że mimo zamachów, knoai i ohydnych spisków, nie usunęto dotychczas księcia Ferdynanda i nie utopiono zabójcę kuli w Stambulowie, że Bułgaria postępuje z każdym dniem naprzód i że urzędnicy nawet wystawę, która daje pochlebne świadectwo jej narodowej i ekonomicznej pracy. Ze Rosyja nie mogąc niczego zmienić, musi się przyglądać, jak ten mały naród rozsądnie i energicznie gospodaruje i jak pozyskuje sympatye Europy — kłoby to był przewidywał przed dziesięć laty, gdy portret cara wisił w każdej chacie chłopskiej? Nie dosyć atoli tego umartwienia. Sultan przyjmuje Stambulowa, jak gdyby Stambulow był prawnym ministrem, wysyła rządowego komisarsza na wystawę filipopolską, jak gdyby ta wystawa, odbywając się w Bułgarii, nie była, wedle rosyjskiego pojęcia, także nieprawną i uzurpatorską. I na takie to „zbrodnie“ ma się godzić Rosyja, zwłaszcza w chwili, gdy nie p. Giers, tylko p. Szyszkin kieruje sprawami zewnętrznymi! Nie, tak być nie może — pomyślał p. Szyszkin, zaprawiony do kunsztu dyplomatycznego w departamencie azyatykim. Należy spuścić piorun i oto piorun ten objawił się w nocie, wystosowanej do W. Porty.

Pan Szyszkin przedsięwziął krok, zgodny z rosyjskimi poglądami na sprawy bułgarskie, a niezgodny tylko z dotychczasową praktyką rosyjską. W Petersburgu nie dołożono bowiem Turcyi przez pewien przeciąg czasu i nie wzniesiono podobnych grzotów nad Bułgarią. Pozornie udawano, że Rosyja nie nie obchodzi Bułgaria i że pozostawiono wolny bieg rozwojowi spraw wschodnich. Do jakiego tedy celu dąży politycy petersburscy, ukazując tak nagłą metamorfozę? Czy obawiali się, że po odwiedzinach Stambulowa nastąpi ważniejsza wizyta ks. Ferdynanda? Czy sądzono, że chociaż sultan jest jeszcze daleki od uznania księcia, naród bułgarski może je-

dnak z gólego faktu przyjęcia zacerpnąć męstwa do dalszych wykreceń na drodze emancypacji? (Czy obawiano wreszcie, że „marzenie“ narodu bułgarskiego o niezależności mogłoby się urzeczywistnić, gdyby się sultan Abdal Hamid poznał osobliście z ks. Ferdynandem i ten go upewnił, że w Zofii istnieją silny zamiar utrzymywania przyjaznych stosunków z Turcyą także w razie niezależności i bronienia jej przeciw aspiracyom rosyjskim, jako żywiołu bezpieczeństwa? Jest bardzo prawdopodobne, że na usposobienie Petersburga, odzwierciedlające się w tej najnowszej nocie, wpłynęły podobne rozmowy, i że p. Szyszkin mniema, iż Bułgarij należy rzucić belkę pod nogi, aby nie zapomniała, że i Rosyja rozporządza jej losami.)

Wątpliwym atoli, czy rosyjskie przedsięwzięcie uwieńczy pożądany skutek. Sultan wszakże nie jest rosyjskim wasalem, nie potrzebuje zatem pozwalać sobie przepisywać, kogo ma przyjąć, a kogo nie przyjąć. Udzielając prywatnej audiencji prezesowi bułgarskich ministrów, nie poruszył sultan sprawy jego urzędowego charakteru. Jeśli zaś sultan zechce przyjąć także ks. Ferdynanda, to ta okoliczność, że Rosyja księcia nie uznaje i innym mocarstwom uznać go nie pozwala, nie powinna sultana powstrzymać w przedsięwzięciu, gdyż ksiądz jako wybrany narodu bułgarskiego, jest istotnym jego suzerenem. Protest rosyjski w sprawie wysłania urzędowego komisarsza na wystawę filipopolską, jest również niesłuszny i nieszczyśliwy. Wolno politykom petersburskim sądzić o księciu i o rządzie bułgarskim, co tylko zechcą, nie wolno im atoli zaprzeczać istnienia narodu rosyjskiego, a wystawa jest właśnie wyrazem tego istnienia, zupełnie nie politycznym wyrazem, który z kwestyją rządu nie ma najmniejszej styczności. Może jednak wystawa ta wywołała takie oburzenie w Rosyi, ponieważ się odbywa w Filipopolu, w stolicy dawniejszej wschodniej Rumelii, której połączenie się z Bułgarią wbrew woli rosyjskiej uważają petersburscy politycy za przestępstwo, szczególniej z tego powodu, że Rosyja wymknęła się sposobność połączenia obydwóch krajów i co zatem idzie, powód żądania wdzięczności od narodu bułgarskiego. Bądź co bądź, bezstannem podburzaniem sultana przeciwko Bułgarii nie odnosiło dotychczas takich rezultatów, jakich sobie życzone nad Nęwą, a Turcyja nie ponosiła skutkiem tego najmniejszej szkody. Ze w Carogrodzie przewidziano zamiary Rosyi, jest to ważnym objawem rozsądku, z jakim Turcyi mężowie stanu w Ildiz Kiosku kierują polityką turecką.

Ze względu na ten rozsadek należy się także tym razem spodziewać, że Turcyja nie odpowie na notę rosyjską w sposób bezwzględny, lecz zachowa wypróbowaną, dyplomatyczną rezerwę. Rosyja występowała już kilka razy ze swoimi pretensjami finansowymi, więc i obecna groźba nie ma większego znaczenia, napomina atoli do ostrożności, która nigdzie nie jest tak potrzebna, jak w Carogrodzie. Wedle ludzkiego obliczenia nie należy się spodziewać, aby przyjazny stosunek Turcyi do Bułgarii miał się zasadniczo zmienić w skutek noty p. Szyszkin. W Carogrodzie wiedzą bardzo dobrze, że popychanie Bułgarii do samopomocy, byłoby fatalniejszem w skutkach, niż dyplomatyczne, grettecne lekceważenie p. Szyszkin, który, tak jak wszystkie nowe mioty, jeszcze dobrze zamiata. Rosyja znajduje się w takim położeniu, że chce nie chce, musi swoje groźby na papierze ograniczyć, a przypomina się tylko od czasu do czasu, aby odroczyć ostateczne rozwiązanie kwestyji bułgarskiej. To jest także celem obecnego dyplomatycznego kroku, który na chwilę przerywał ciszę międzynarodowej polityki.

Telegramy.

Paryż, 25 września. Pułkownik Dodds donosi w drugiej depezy, że główne wojsko dahomejskiej armii poniosło w bitwie z dnia 19 b. m. zupełną klęskę. Dodds zebrał swoje wojsko, zamyśla ścigać Dahomejczyków.

Paryż, 25 września. Książę Franciszek de Paule burboński. hr. Trapani, umarł wczoraj.

Lens, 25 września. Wczorajszej nocy napadli górnicy kopalnie Wingles i wśród okrzyków „Precz z Belgijskimi!“ tłukli szyby w domach, w których mieszkają Belgijscy.

Marsylia, 25 września. Wczoraj utworzył mer z Roubaix, p. Carreto, szósty międzynarodowy kongres robotniczy. Udział w kongresie bierze około 100 delegatów, pomiędzy innymi przywódcą niemieckich socjalistów Liebknecht. Odczytano wczoraj kilka adresów angielskich, rosyjskich i niemieckich socjalistów.

Marsylia, 25 września. Dzisiaj obradował kongres nad sprawą święta 1 maja, następnie udał się na ratusz, aby powitać radę municypalną, która się składa wyłącznie ze socjalistów.

London, 24 września. Rosebery otrzymał od angielskiego towarzystwa misyjnego prośbę, aby rząd opuścił Ugandy przez angielskie wschodnio-afrykańskie towarzystwo, swój wpływ utrzymał. Rosebery przyrzekł, iż życzenie to przedłoży gabinetowi, oświadczył jednak, że nie uważa za stosowne mieszać Anglią w akcyę, której końca przewidzieć nie można.

Rzym, 25 września. Agencya Stefaniego donosi, że dzisiejsza rada ministrów postanowiła przed-

łożyć królowi zakończenie sesyji parlamentarnej. Odnosny dekret zostanie ogłoszony w bieżącym tygodniu. W sprawie rozwiązania Izby i wypisania wyborów nie powzięto jeszcze decyzyi.

Rzym, 25 września. Wedle „Observatore Romano“ komisyja, zajmująca się urządzeniem uroczystości jubileusza biskupstwa Ojca św., postanowił ze względu na obecny stan zdrowotny za granicą odroczyć alzakca pielgrzymkę, która miała przybyć do Rzymu dnia 12 b. m.

Petersburg, 24 września. „Mosk. Wiedom.“ donoszą, że pan Witte znalazł gorsze położenie finansowe, niż Wysniegradski w roku 1887. Na nadzwyczajne wydatki w budżecie na rok 1891 wyznaczono 63,413,500 rubli; istotne wydatki wynosiły 232,319,000 rubli; na rok 1892 wyznaczono rubli 53,635,000, wydano atoli do 1 czerwca roku bież. już 63,546,000 rubli. Budżet zwyczajnych wydatków wzrósł od roku 1887 do 1892 o 81,991,386 rubli.

Witte zaprowadzi tedy nie tylko mechaniczne podwyższenie podatków, ale głównie rozwine bogate produkcyjne sily kraju.

Wiedeń, 25 września. O formie, w jakiej wręczone rosyjską notę rządowi tureckiemu, dowiaduje „Polit. Correspond.“ że W. Porta odebrała dnia 15 b. m. odpis depezy rosyjskiego ministerstwa spraw zewnętrznych do rosyjskiej ambasady w Carogrodzie.

* **Virchow i Rosyja.** Szowinistyczny „Swiet“ rosyjski, tak odpowiada na rasońskie wywężnienia znakomitego profesora Virchowa:

„Jako człowiek uczony, Virchow doskonale pojmuje, jak wygodna dla Niemców jest przyjaźń z Rosyją. Ale nam Roskam trzeba wszędzie mieć na oku swoje własne interesy i pamiętać, że dla nas przyjaźń z Niemcami jest nie tylko niewygodna, ale że oprócz zlego, nie nam przyniesie nie może.“

Verlorene Liebesmüh zatem u szanownego profesora i tych liberalnych organów, które za sprawą jego chciałoby ocknować z nieprzejeđnany wrogami Niemiec. Szowinizm zaś rosyjski do tego stopnia doszedł, że w obec czolobitności Virchowa już siebie całej „oświeconej“ Europie stawia za wzór. „Tatarzy i Niemcy“, mówi „Swiet“, używają w Rosyi tego, czego każdemu Słowianinowi odmawia się w oświeconej Europie“. Odnosi się to do uwagi, że we Wiedniu na 500,000 Słowian dopiero teraz usiłują założyć pierwszą szkołę czeską, a np. w jednej kazańskiej gubernii istnieje obecnie 722 muźalmaijskich szkół, obok rosyjskich.

Rzeczywiście fakt ten mógłby wzięć na uwagę profesor Virchow, a szczególnie też jego stronnictwo, które wedle „Krenz Zitg“ truchleje na samą myśl, że u nas, w szkołach elementarnych, mogłyby się zaprowadzić jakieś ustępstwa dla języka polskiego i polskiej ludności.

Wycieczki masonskie.

„XIX Sięcle“ podaje szczegóły zebrania wolnomularskiego, które się odbyło przed kilku dniami w Paryżu. Z tego można się przekonać, że rzadko kiedy nienawiść sekciarska doszła do tego stopnia. Nasuwa się pytanie, jak można ścierpieć stowarzyszenie, które nie tylko utworzyło się nieprawnie, ale nadto budzi zaniepokojenie w kraju, rozdmuchując nienawiść obywateli wzajemną i znieważając religiję, uznana przez państwo.

W organie zgromadzenia swych urzędowych przedstawicieli — powiada „XIX Sięcle“ — wolnomularstwo francuzkie zazwyczaj ma cele wyznaniowe. Rzeczpospolita prowadziła politykę czysto reformatorską, antyklerykalną, szczerze socjalistyczną i nie szczeniło niczego, by wyraził stanowczość swych intencji... niczego, nawet ofiary z kilku swych członków wpływowych, jak Lombarda i Ferdynanda Faure, deputowanych, którzy oddali sprawie wolnomularskiej niezaprzeczone usługi. Od czasu oskarżenia pewnych wolnomularzy, którzy jako deputowani wmieszali się do ruchu bulanzytowskiego, nie słyszano nigdy w świątyni masonskiej podobnego oskarżenia.

Przytaczamy tutaj główne rezolucye tego zgromadzenia:

„Konwent gani i dezawuuje wolnomularzy, przedstawicieli w zgromadzeniach wyborczych, którzy głosowali za subsydiami na cele wyznaniowe.

Żąda on, czego wielu członków żądało od dawna, aby członkowie rady porządku zobowiązali się (na piśmie, iż każą sobie sprawić pogrzeby cywilne.

Wreszcie, zdecydowani nie pozwolili się już więcej wywieść w pole przez odstępców wolnomularskich, członkowie konwentu wyrazili życzenie, aby w przyszłości — ponieważ mandat przynusowy nie ma uznania prawnego — członkowie z rzędu kandydatów do funkcyi wyborczych podpisali zobowiązanie masonskie, aby głosować za reformami potrzebnymi do ostatecznego zwrotu Rzeczypospolitej: z rozłączeniem kościołów od państwa, z zniesieniem budżetu wyznań, usunięciem ambasady przy Papieżu.“

Towzystwo atoli nie jest niczem jaszczką w porównaniu z mowami, wygłoszonemi na uczcie, która nastąpiła po obradach; sam „XIX Sięcle“ nie może przyjsć do siebie. Pan Blatin, dawniejszy deputowany radykalny z Puy-de-Dôme, przedstawił „wolnomularstwo jako głoszące moralność solidarystyczną (?), przeciwną moralności chrześciańskiej.“

Tryumfotorem był p. Dequaire, ekskandydat, przepały w departamencie Loiry. Mowa jego, powiada „XIX Sięcle“, stanowi program stronnictwa radykalnego. Oto ów program:

„Kiedy ostatni stronnicy systemów upadłych zbliżą się do Rzeczypospolitej, naturalną jest rzeczą, aby republikańscy uczynili krok ku Rzeczypospolitej republikańskiej; kiedy we Francyi wszyscy głoszą się republikańcami, naturalną całkiem rzeczą jest, aby w naszym kraju utworzyło się stronnictwo na korzyść prawdziwej Rzeczypospolitej, której hasłem jest, dla naszego konwentu z 1892 r., antyklerykalizm zdecydowany i socjalizm świecki i wolnomysłny.“

Te poboczne punkta staną się, jeżeli je panowie przyjmiecie, punktami naszego programu wyborczego w 1893 roku. Przyczynią się one do nadania fizyonomii familijnej wszystkim zawodom wyborczym, z których wybierani będą kandydaci rzeczypospolitej masonskiej, prawdziwej republikańskiej.“

Oto zasada, mowa podaje także środki: „Szkoła pozostanie neutralną; państwo nie będzie potrzebowało subwencyonować rozmaitych wyznań ze swego budżetu. Aby kościoły odtąd nie oddawały, nie wystarczy zniesienie budżetu wyznań, trzeba jeszcze, aby znikły ambleta wyznaniowe z naszych sal sądowych, dróg publicznych, aby państwo nie potrzebowało swoim kosztem dostarczać jałmużników, ani kapłanów jakiegokolwiek wyznania, tak na okrętach, jak i w liceach. Musi ono zaprzestać oddawać na usługi tego lub owego wyznania swych gmachów inaczaj, jak chyba na drodze aukcyi. Zadnie stowarzyszenie nie powinno mieć monopolu na oddawanie usług w naszych szpitalach.“

Słowem zeświecczenie, rozpoczęte w dziedzinie szkoły, powinno iść coraz dalej, sięgając kolejno do wszystkich wielkich urzędów publicznych i powinno się wreszcie urzeczywistnić zupełną neutralność, po za którą panuje tylko niesprawiedliwość i faworyzizm.“

Dobra i jedyna ustawa o policyi wyznań w każdym razie powinna być wstępem do usunięcia budżetu religijnego, do wypowiedzenia konkordatu. Osobna atoli ustawa będzie musiała uregulować prawo stowarzyszania się grup religijnych, fabrycznych konsystorskich; inra będzie musiała ograniczać nagromadzanie się dóbr martwjej ręki.“

Mówca zakończył odezwą i groźbą do tych, którzy „siedzą na końcu mostu“, Zgody.“

Nowoczesny Wallenstein.

(Dokończenie.)

Ci władcy bez korony, którzy rządzi, nie parując, umieją swemu rządowi nadawać charakter zwierności. Przypominając sobie bezstanni przysługi, które oddali, dochodzą do oświadczenia: Państwo, to ja, — a ich interes prywatny w umyśle ich miesza się z interesem ogółu. Ktokolwiek dotyka ich prerogatyw, ten popelnia obrzębę majestatu, ktokolwiek, choćby to był i król sam, pozwala sobie spiskować przeciwko nim, ten spiskuje przeciw dobru publicznemu. Uważają oni wysokie urzędy, które sobie kazali nadać, za własność osobistą, równie świętą jak ojcowizna i aby nikt nie kusił się o zabranie im ich, oznaczają je swoimi numerami. Kiedy ksiądz Frydland kazał się zamianować hetmanem wojsk cesarskich, upoważnionym do prowadzenia wojny i układów pokojowych, czuł on dobrze, że ustanowił na swą korzyść urząd wice-cesarza i że wice-cesarzowie są wszechpotężnymi, skoro się nazywają Wallensteinami. Kiedy ksiądz Bismarck stworzył z wszelkich kawalców niemiecko-północny związek, który stał się cesarstwem niemieckim, urządził go tak, aby zespolić wszystkie władze w rękę kanclerza, który odpowiadał za wszystko a swemu monarsze pozostawiał tylko dział wojskowy. Funkcyje kanclerza były tego rodzaju, że on sam mógł nosić ten chwalebny ciężar, nie uginając się pod jarzmem, i można było powiedzieć, że konstytucyja niemiecka dokonana została przez jednego człowieka i dla jednego człowieka.

Na nieszczęsną prawa, które są tylko pretensjami, mogą doznać zaprzeczenia, można zawsze powiedzieć: „Nie ma nic na piśmie“ a Bismarck nie śmiał napisać w swoim dokumencie, że pozostał kanclerzem do śmierci. Jeżeli myślał, że to zbyt uczte, iż rzeczyć pójźcie sama z siebie, to się omylił. Prawa, które dają urodzenie, są widoczne, prawa geniuszu mniej, a wielkie stanowiska wywołują nieprzyjaciół dla tych, którzy zamysłują chować je dla siebie. Na dworze wiedeńskim byli mali ludzie, którzy utrzymywali, że jednakże Wallenstein mimo wszystkiego miał więcej szczęścia, niż geniusz, byli zazdrośni, którzy oskarżali go o popelnienie błędów i pominięcie niejednej sposobności do porażenia Szwedów, byli próżni, którzy twierdzili podnosząc głowę, że na jego miejscu byłiby zrobili to samo, lub więcej. Byli i tacy, co nie dając do następstwa po nim, uważali, że cesarz wielki błąd popelnia, pozwalając jednemu z poddanych dojść do tego stopnia wielkości i potęgi, w którym wyobraźnia rozpała się i wszystko wydaje się możliwem.

Kiedy hr. Schlick oddał wizytę Wallensteinowi w obozie jego na Śląsku, chciał go wyciągnąć na słowa a może zastał go w jednej z tych chwil dobrego humoru, w których generał łączył przechwałki

Towarzystwa i Spółki.

Zebrańie Towarzystwa rolniczego powiatu Mogilnickiego odbędzie się w Mogilnie w lokalu p. Splita w wtorek dnia 27 b. m. o godzinie 2 po południu. Porządek obrad po zagajeniu zebrańia zostanie ogłoszony.

Równocześnie po zebrańiu rolniczem odbędzie się zebrańie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Poradnika Gospodarskiego**, pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkim Księstwie Poznańskim wyszedł nr. 89 i zawiera: Wiadomości od Patronatu. — Sposób tepienia myszów prof. Loefflera przez rażenie ich epidemią tyfusową. — Pytania i odpowiedzi. — Rozmaitości. — Ruch Towarzystw. — Ceny zboża i produktów rolniczych na targach w Poznaniu, Bydgoszczy i Wrocławiu. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 25 września.

BAZAR. Pani Chrzanowska z Królestwa Polskiego, pani Kalkstein z Gniezna, hr. Mielżyński z Iwna, Kur-natowski z żoną z Przysięki, Lasocki z żoną z Kró-lestwa Polskiego, Brzeski z Jablkowa, hr. Grudziński z Osieka, hr. Mycielski z Gałowa, hr. Mielżyński jun. z Królestwa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANOUZKI. Hr. Mielżyński z Litwy, Kierski z Rogoźna, Kozłowski ze Srody, Gorczyca z Kokoszek, Haberlach z Berlina, Poniński z Krakowa, Tulaszewski z Wagrowca.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Skórzewski

z Królestwa Polskiego, Dutkiewicz z Inowrocławia, Mielecki z Oporowa, Hubert z Ostrowa, Białkowski z żoną z Targowej Górk, Saling z Głogowy, Modli-bowski z Czachorowa.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisji targowej w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 26 września 1892.

Przedmiot.	T O W A R			w przecięciu
	dobry	śred.	pośl.	
Pszencica } cena najwyższa 100 klg.	16	15 80	15 20	15 50
„ „ „ „ najniższa	15 80	15 40	15 10	
Zyto } cena najwyższa	14 20	13 80	13 40	13 70
„ „ „ „ najniższa	14	13 60	13 20	
Jęczmień } cena najwyższa	14	13 80	13 20	13 50
„ „ „ „ najniższa	13 80	13 40	13 10	
Owies } cena najwyższa	15	14 60	14 20	14 50
„ „ „ „ najniższa	14 80	14 40	13 60	

Przedmiot.	Inne artykuły			
	najw.	najniż.	w przecięciu	
Stoma } prosta	5	4	4 50	4 75
„ „ „ „ targana	6	6	6	
Siano	6 60	6	6 80	
Groch	—	—	—	
Soczewica	—	—	—	
Fasola	—	—	—	
Kartofle	4 50	3 50	4	
Wółowina } od kulki	1 40	1 30	1 35	1 25
„ „ „ „ od brzucha	1 80	1 20	1 25	
Węprzowina	1 60	1 50	1 55	
Cielęcina	1 40	1 30	1 35	
Skopowina	1 30	1 20	1 25	
Słonina	1 80	1 70	1 75	
Masło	2 60	2 20	2 40	
Jaja	2 90	2 80	2 85	

(K) Poznań, 26 września. — (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powiatu: pięknie.
Okowita: stale.
Cena wyprzedz. — w miejscach (bez podat. w opodat. 50-ta 53,50 mk., 70-ta 83,80 m., września 50-ta —, 70-ta —, maj 50-ta —, m. 70-ta —, m. —
(Sprawozdanie urzędowe).
Okowita (z beczki) za 100 litr. 10,00% Tralles.
Wypowiedziano — litrow. Cena wypowiedziana — młk.
w miejscach bez beczki 50-ta 53,40 m., 70-ta 83,70 m., kwiecień 50-ta —, m 70-ta —, młk

Ceny targowe w Poznaniu	T O W A R			
	piękny	średni	pośl.	przecięt.
Pszencica 100 klg.	15 60	15 10	14 60	
Zyto	13 80	13 50	13 30	
Jęczmień	15 50	13 60	13	
Owies nowy	14	20	18	80
Groch wrzący	—	—	—	—
„ „ na paszę	—	—	—	—
Kartofle	3	50	3	
Wyka	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Zubin żółty	—	—	—	—
niebieski	—	—	—	—

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni (1093)

I. F. J. KOMENDZINSKI w DREZNIU, zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papie rosy i tureckie tytonie, które w wszystkich głowniejszych od to snych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Materye jedwabne
wprost z fabryki
von Elten & Keussen, Crefeld,

a więc z pierwszej ręki sprowadzić można w dowolnej ilości. Czarne, kolorowe i białe jedwabie, aksamity i plusze w każdym rodzaju po cenach fabrycznych. Należy zażądać próbek, oznacza-jąc bliżej jakiego rodzaju być mają. (480)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. maja 1892 roku.

Odciecz.	Przychodz.	Odciecz.	Przychodz.
Poznań-Krzyż.	4,43 rano.	Poznań-Wrocław.	4,54 rano.
6,50 rano.	7,37 rano.	10,29 przed pol.	4,09 rano.
10,35 przed pol.	10,08 przed pol.	8,45 po pol.	(z Leszna).
12,50 w pol.	(z Rokietnicy.)	7,03 wiecz.	10,21 przed pol.
2,30 po pol.	3,10 po pol.	8,25 wiecz.	2,20 po pol.
8,21 po pol.	(z Rokietnicy.)	(do Leszna).	5,47 po pol.
4,59 po pol.	6,17 wiecz.	1,25 rano.	12,14 w nocy.
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.	Poznań-Berlin-Guben.	
(do Rokietnicy)	7,55 wiecz.	1,25 w nocy.	4,80 rano.
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.	4,57 rano.	8,58 rano.
12,52 w nocy.	Poznań-Bydgoszcz-Toruń.	10,34 przed pol.	2,37 po pol.
4,48 rano.	8,10 rano	7,25 wiecz.	5,44 po pol.
6,49 rano.	(z Gniezma).		11,55 w nocy.
10,36 rano.	10,19 przed pol.	Poznań-Kłezbork.	
8,26 po pol.	8,15 po pol.	6,50 rano.	4,80 rano.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.	10,40 przed pol.	2,03 po pol.
10,45 w nocy.	10,57 w nocy.	2,51 po pol.	6,18 wiecz.
(do Gniezma).	12,46 w nocy.	8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Pila.		Poznań-Strzałkowo.	
4,46 rano.	7,24 rano.	5,02 rano.	9,05 rano.
10,47 przed pol.	1,58 po pol.	12,16 przed pol.	3,34 po pol.
4,48 po pol.	6,48 wiecz.	5,53 po pol.	9,51 wiecz.

Do dzisiejszego numeru „Kuryera Poznańskiego“ dołącza się (482)

PROSPEKT na Tygodnik Powieści,

katalog różnych dzieł i powieści po bardzo zniżonej cenie, kalendarzy na r. 1893, nut, cennik czasopism itd. księgarni N. Kamińskiego i Sp. w Poznaniu (Bazar).

Dnia 25 b. m. w nocy o godz. 1 zakończyła życie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, najdroższa matka i babka, s. p. (463)

Melania Trzcicka.

Pogrzeb odbędzie się w środę 28 b. m. o godz. 5 z domu żałoby przy Wodnej ul. 22, o czym krewnym i znajomym donoszą ciężko strapiione dzieci i wnuki.

Sz. abonentki Biblioteki prywatnej uprasza się o zwrot książek z seryi na r. 91/92, aby nowa serya mogła im być przez bibliotekarkę wysłana. (461)

Zapraszając do rychłego odnowienia prenumeraty na „PIELGRZYMA“

na IV. kwartał 1892 tj. na październik listopad i grudzień donosimy, iż i nadal w działu powieściowym umieszczamy piękne powieści na tle historycznym i gdy tylko ukończymy obecną powieść p. t. „Chrobry“ to natychmiast rozpoczniemy: 1) powieść z czasów Zawiszy Czarnego a następnie 2) powieść z czasów Bolesława Krzywoustego. (414)

Starania nasze o piękne i zajmujące historyczne powieści nieograniczone na samym „Pielgrzymie“ lecz i dla obu dodatków: „Krzyż“ i „Przyjaciół Dzieci“ takowe mamy przysposobione a przez tego w dodatku niedzielnym „Krzyż“ znajdą umieszczenie powieści, rady i wskazówki przeznaczone dla przemysłu, wzięte z życia, i do świadectwa przemysłowców.

Dla dzieci zaś naszych polecamy Wieleb. Duchowieństwu, rodzicom i opiekunom nasz poniedziałkowy dodatek do „Pielgrzyma“ „Przyjaciół Dzieci“ — gdyż sumiennie przekonani jesteśmy iż pismo to pod każdym względem korzystny wpływ wywiera na dzieci.

Cena za te trzy pisma tj. za Pielgrzyma, (3 razy tygodni.) Krzyż (co sobotę) i Przyjaciół Dzieci (co poniedziałek), wynosi kwartalnie w eksped. 1,20 na każdą pocztę 1,50 z przyniesieniem do domu 1,75 młk. — W cenniku pocztowym notowany jest Pielgrzym: Zeitungsliste II. Abth. s. Nr. 66.

Darmo odbierze każdy z abonentów w ciągu kwartału praktyczny Kalendarz scienny na rok 1893. Uprzejmie zatem prosimy na IV. kwartał 1892 zapisać sobie „Pielgrzyma“ z „Krzyżem i „Przyjaciół Dzieci“.

Redakcyja „Pielgrzyma“ w Pelplinie (Pelplin W.-Pr.)

Uwiedomienie.
Donoszę niniejszem, że od 28 września mieszkam przy ulicy Lipowej 3 na parterze.

Dziękując bardzo za pokładane dotąd we mnie zaufanie, polecam nadal zakład mój prosząc o poparcie. (459)

Brodnicka,
Lipowa ulica nr. 3, parter.

Eine Wohnung, Sapieha-platz 3 parterre rechts, bestehend aus drei zweifensrigen und drei einfenstrigen Zimmern, Küche und Beigebäude, welche bisher die Alters-versicherungs-Anstalt inne hatte, ist sofort ganz oder getheilt zu mässigem Preise zu vermieten. Dieselbe ist ihrer Lage nach für Rechtsan-waltsbüreau, Komptoir etc. beson-ders geeignet. (464)

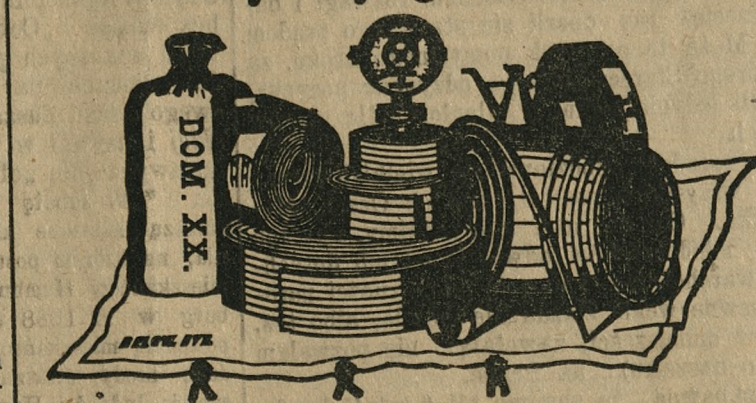
Auf demselben Grundstück ist im Hintergebäude eine geräumige dreif-strigige, heizbare Stube, die event. in zwei Stuben umgewandelt werden kann, sofort billig zu vermieten. Näheres im Komptoir des Herrn Magnus Czapski daselbst.

Drogeria Centralna Czepezyński & Śniegocki,

Stary Rynek 8, naprzeciw ul. Wrocławskiej,

Farby, lakiery i pokosty, Wszelkie artykuły gosp. i domowe do prania i oświetlania, Herbaty, czekolady, kakao, oliwę prowanocką, waniia burbońska, Wody min-ralne najświeższego nalewu, sole i ługi do kąpiel, Gąbki i aparaty do froterawania ciała Skład główny na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie wrobów „Warszawskiego laboratorum chemicznego, jako to mydło, perfumów, wód toaletowych itd., 300 godzin górskiego powie-trza z 3 młk. — tak zwane „Krażki Tatzańskie“. — Perfu-my „Buket wilanowski“. „Znanych kwiatów“. „Buket warszawski“ itd. — Mydło „Pana-ma“ nadające twarzy wygląd mło-dości i świeżości a usuwające zmarszczki, przysze itd. — „Sper-mazentowe serwetki“ do wy-cierania twarzy, nadające białość i delikatność pici (używane przez świat modny warszawski) 12 sztuk 1 młk. — Mydła higieniczne warszawskie znakomitej drobcy a przy-tem niezmiernie tanie. — Wszy-stkie wyroby warszawskiego labo-ratorum przewyższają znacznie dobrocią wyroby angielskie i fran-cuzkie a przytem są znacznie tań-sze i odznaczają się ozdobnem opakowaniem. — Perfumy francuzkie i angielskie, pu-dry, octy i wody toaletowe w wiel-kim wyborze. — Srodki desinfekcyjne, jako to kwas karbolowy, kreolina (najznakomitszy środek desinfek-cyjny) lyszol, chlerek, wapno karbolowe i t. d. — oraz wszystkie artykuły w za-kres drogerii wchodzące. — Zasada interesu jest dawać towary w najlepszym tylko gat-unku, po możliwie taniej cenie. (486)

Pasy do maszyn artykuły gumowe,



WORKI, PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO.
Nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (615)

Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Magazyn mebli Zjednoczonych Stolarzy

Poznań, Podgórna ulica 7

poleca w wielkim wyborze meble wszelkiego roz-dzaju od skromnych do wykintnych. Urządzenia dębowe, orzechowe i czar-ne zawsze gotowe. Pojedyncze przedmioty jak najtaniej. Firanki do okien, portyery tak skromne jak i z pięknymi dekoracyami, zakłada gustownie i tanio nasz bogato zaopatrzony i pod zręcznym kierownictwem będący zakład tapicerski. Naj-nowszei zurnalami francuzkimi i niemieckimi służymy ku łaskawej informacji. (206)

Pomniki i nagrobki krzyże, obeliski, poduszki, płyty kratki z kutego zelaza do ogrodzeń grobów, polecają (172)

S. Michalski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21
naprzeciwko Hotelu Francuzkiego.

Magazyn białawatów, płócien, bielizny, stołowitzny, dywanów pod firmą
R. Raczkowski,
ulica Nowa w Bazarze
poleca na porę jesienną i zimową
wszelkie nowości
tak w wełnie jak i jedwabiach.
Ceny możliwie najtańsze.
Próby wysyłam na żądanie.
Szwalnia moja przyjmuje do roboty suknie i wierzchy na futra tak z swego jak i z obcego materiału. (483)



Wieleb. Duchowieństwu polecam wielki i uroz-maicony wybór sprzę-tów kościelnych jako to: Monstracje w różnych sty-lach, puszki do komunikat-ów i hostyi, Kielichy z pa-tenami, naczyina do Olejów św., pateny do chorych, am-pułki, kropidlą, kołcelki do wody święconej, nowego systemu lawatarze i naczynia do Chrztu, łódki do kadzidla, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, lampy kościel-ne (wieczne) i przed obrazy, lechtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, kandelabry, dzwonki harmo-nijne, zelaza do wypiekania hostyi i wykrywacze do tychez i t. d. Szczególną nado uwagę zwracam na górą umieszczony rysunek bardzo pięknych i praktycznych trybularzy z ulepszoneym kołcelkiem, które pomimo największego rozpalenia węgla nie podlegają tak przedkniemu zużyczeniu, jak trybularze dawnego systemu. Stare trybularze przy-muje do przerobienia kołcelka na sposób ulepszony, wszelkie inne repara-cyje, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuje w czasie najkrótszym po cenach przystępnych. (150)

J. Stark w Poznaniu
specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica 21.

Zakład sztukatorsko-artystyczny Józefa Piotrowskiego
Poznań, Strzelecka ul. 30, (179)
poleca z powodu nowego swego wyrobu z masy mozaikowej i kamiennęj polichromowane wypukłe (Hochrelief)
Stacye męki Pańskiej
o 20% taniej od wszelkiej konkurencyi, również poleca swą pracownią figur, ofartzy, ambon, chrzcielnic, kropielnic etc. z marmuru, kamienia, masy kamiennęj, mozaiki itd. itd.

Niezawodny Rezultat!!!
Kto chce dobrą swę sprzedać lub kto chce dobrą kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Agenty dóbr LICHTA w Poznaniu
z założoną 1847
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

Ucznia
do kantoru, który ukończył szkołę średnią, albo terędy szkoły realnej, szuka zakładu kościelno-artystyczny
J. Szpetkowski
(437) Poznań.

Ministranturę
czyli sposób służeńia do Mszy św. poleca w cenie 5 fenygów za egzemplarz
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Sekundaner
mający kwalifikacya do jedno-rocznej służby, znajdzie miejsce jako uczeń w aptece mojej.
J. Gierlowski,
aptekcarz w Srodzie.